

Działać, nie -- czekać!

Świat, nawiedzony klęską kryzysu gospodarczego, jeszcze niedawno rozumował tak samo, jak człowiek, zaskoczony w drodze burzą, gradem, ulewą lub jakąkolwiek inną przeciwnością natury.

— Czekać! trwać spokojnie! Skupić się w sobie, powściągnąć i ograniczyć wszelkie ruchy! Cześć wytrwać, aż burza minie!

Dziś nietylko „uczni w piśmie” — „doktorzy nauki ekonomicznej”, ale zwykli ludzie prędko rozumieją, że hasła powyższe były tylko biernym wyrazem dezorientacji. Że kryzys gospodarczy nie jest burzą, która przychodzi niewiadomo skąd i przemija, uchodząc niewiadomo dokąd, nie zależnie od naszej woli, od naszych planów i wysiłków.

Kryzys gospodarczy nie jest ani „dopustem bożym”, jak trzęsienie ziemi, ani nieszczęśliwym żywiołem, jak pożar lub powódź. Jest on wykładnią błędów ludzkich, przeważnie popełnianych systematycznie i zbiorowo; jest wynikiem pomyłek w przewidywaniach; jest wreszcie odbiciem namiętności, które wzięły górę tam, gdzie powinien być panować rozsądek, trzeźwa operacja rachuba.

Próżno ubierać się w wytrwałość i czekać, aż zło przeminie, skoro wszystkie tego zła przyczyny i czynniki zachowują swoją moc niekniętą.

Kryzys, który nęka społeczeństwo od lat kilku, srożyć się może jeszcze bardzo długo i niewątpliwie srożyć się będzie póty, póki celowa, przez rozum kierowana wola nie wyda walki przyczynom, które go wywołały.

Przyczyn tych jest być może, bardzo dużo. Wszelako dwie z nich są tak oczywiście potężne, że wybijają się na plan pierwszy. Jedna — to różnica w poziomach cen między artykułami przemysłowymi a wytworami rolnictwa.

Druga — to zwężenie równowagi kredytowej między wierzycielem a dłużnikiem.

Innymi słowy: kto chce, aby

zys stał jak najprędzej, dążyć musi do spełnienia dwu postulatów:

1) współdziałać w obniżeniu cen na wyroby przemysłowe i do stosowaniu ich do cen rolniczych;

2) dążyć do zredukowania ciężaru zobowiązań, zaciągniętych przez dłużnika w koniunkturze poprzedniej, odpowiadającej daleko mniejszej sile nabywczej pieniądza: redukcja ta wyrazić się musi w zgodzie wierzyciela na znaczne ustępstwa wobec dłużnika. Bez dobrowolnej, rozumem dyktowanej, ofiary wierzyciela, bez częściowego z jego strony zrzeczenia się swych pretensyj, zarówno wierzyciel jak dłużnik stać się mogą ofiarami wspólnej i niepowetowanej klęski.

Polsko-sowiecki pakt nieagresji

ma być podpisany w ciągu 14 dni

LONDYN, 19.7. Genewski korespondent „Exchange Tel. Co.” donosi, że rokowania między ministrem Zaleskim a komisarem Litwinowem w sprawie zawarcia paktu o nieagresji do prowadziły do porozumienia, na podstawie którego pakt ten podpisany zostanie w ciągu 14 dni.

Półksieżyć w Lidze Narodów

Uroczyste przyjęcie Turcji

GENEWA, 19.7. — Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś posiedzenie, na którym nastąpiło uroczyste przyjęcie Turcji do Ligi Narodów.

Odnośna rezolucja została przyjęta jednomyślnie przez 43 delegacje, reprezentowane na Zgromadzeniu, poczem delegaci tu-

reccy, witani gorącymi oklaskami, zajęli miejsca w sali obrad Zgromadzenia.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący nadzwyczajnego Zgromadzenia Hymans. Imieniem Turcji odpowiedział mu p. Kemal Husmi-bej.

Uroczysta notyfikacja Polski

o przystąpieniu do paktu anglo-francuskiego

LONDYN, 19.7. Ambasador polski w Londynie, Skirmunt złożył w dniu wczorajszym w Foreign Office notę, w której rząd polski wyraża gotowość do przystąpienia do angielsko-francuskiego paktu zaufania. Dzienniki tutejsze donoszą dalej, że podobną notę złożył ambasador polski w Paryżu rządowi francuskiemu.

PARYŻ, 19.7. Cała prasa podała bez komentarzy wiadomość Reutera z Londynu o nocie, skierowanej przez rząd polski do Foreign Office w sprawie przystąpienia do układu o zaufaniu.

Katastrofa kpt. Orlińskiego

w drodze z Polski na meeting lotniczy w Zurychu

Wczoraj rano — jak to zapowiadaliśmy — wyleciał z Warszawy na samolocie typu „P. 8” na meeting lotniczy do Zurychu kpt. Bolesław Orliński.

Niestety, o godzinie 9 min. 10 ra-

no, skutkiem defektu w chłodnicy kpt. Orliński zmuszony był do lądowania na polach majątku Skromin w pow. opaczewskim w odległości pół kilometra od stacji kolejowej Białaczów.

Przy lądowaniu samolot uległ rozbiciu. Pilot wyszedł bez szwanku.

Na wieść o wypadku z Warszawy wysłano niezwłocznie inny samolot tego samego typu, na którym kpt. Orliński wystartował po południu do dalszej drogi, kierując się — Mediolan — Zurych. Przyczyną katastrofy było przymusowe lądowanie na złym terenie po zauważeniu defektu w chłodnicy.

Z kpt. Orlińskiego wyleciał jednocześnie z Warszawy kpt. Baján, który w godzinach popołudniowych wylądował bez szwanku w Wiedniu.

Niemcy żądają jeszcze wyjaśnień...

o pakcie przyjaźni

LONDYN, 19.7. — Stosownie do instrukcji, otrzymanych od swego rządu, udał się dziś hr. Bernstorff, charge d'affaires Rzeszy do foreign office, by uzyskać bardziej

szczegółowe informacje, dotyczące paktu zaufania angielsko-francuskiego. W nieobecności min. Simona, prowadził hr. Bernstorff rozmowę z jego zastępcą.

Węgiel niemiecki dla Irlandii

Pierwsza transakcja na 10.000 tonn

BERLIN, 19.7. — Tel. wł. — Na wieść o wybuchu wojny celnej między Irlandią i Anglią, udał się do Dublina przedstawiciel kompanii westfalsko-reńskich, oferując dostawy złomu niemieckiego.

Angielskie dostawy węgla dla Irlandii przedstawiały wartość 2 milionów funtów rocznie.

Jak donoszą tutaj obecnie z Dublina, zawarta została pierwsza transakcja z Niemcami na dostawę 10.000 tonn.

Rząd irlandzki wydelegował dla siania do Niemiec szefa zakupów Mac Laughlina, który zawrzeć ma dalsze transakcje. (My).

Wroga demonstracja przed polskim konsulem

LIPSK, 19.7. W Lipsku demonstrowało pod hasłem walki z faszyzmem około 6000 komunistów. Pochód przeszedł również koło konsulatu polskiego, przed którym wzniesiono wrogie okrzyki.

Rokowania rumuńsko-węgierskie o umowę clearingową

BUKARESZT, 19.7. Przybyła tu pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Nickla delegacja węgierska do prowadzenia rokowań o umowę clearingową rumuńsko-węgierską.

Po kalektwie samobójstwo sportowca

BERLIN, 19.7. — Tel. wł. — Syn Gustawa Meyringa, znanego powieściopisarza, autora „Golema”, 24-letni Bulli popełnił samobójstwo. Denat zażył śmiertelną dawkę arsenu nasennego, przełamał sobie artre i strzelił w serce. Młody Meyring, zapalony sportowiec, uległ ubiegłej zimy uszkodzeniu kręgosłupa w wypadku narciarskim.

Nie mogąc się pogodzić z kalectwem, targnął się na życie. (My)

Chmara groźnych chrabaszczy

w drodze z Niemiec ku Polsce

BERLIN, 19.7. — Tel. wł. — Zawleczona do Niemiec z Francji plaga chrabaszcz Colorado przestępującego w szybkim tempie zagony ziemniaków o powierzchni setek mil kwadratowych, posuwa się od zachodu na wschód. Po pojawieniu się przed kilkoma dniami szkodnika w okolicach

Frankfurtu nad Menem, ostatnio stwierdzona została obecność chrabaszczki pod Dreznem. Wobec szybkiego posuwania się szkodnika na odległość setek kilometrów, istnieje poważne niebezpieczeństwo dotarcia plagi do Polski, co byłoby wielką groźbą dla zbioru ziemniaków.

Zmyślane pogłoski o kompensatach politycznych

Min. Zaleski o stosunkach polsko-niemieckich

W dzienniku „Dortmunder General Anzeiger” ukazał się wywiad genewskiego korespondenta tego dziennika, M. J. Laronsa z ministrem spraw zagranicznych Polski, p. Augustem Zaleskim na temat sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej oraz stosunków polsko-niemieckich.

Nawiązując do złożonego przez del. Polski memorandum o położeniu gospodarczym państw Europy wschodniej i środkowej, zawierające szereg postulatów dla usunięcia istniejących trudności, celem przywrócenia równowagi gospodarczej w atmosferze wzajemnego zaufania.

We wspomnianym memorandum min. Zaleski oświadczył: aby osiągnąć odprężenie między narodami przez przywrócenie normalnej wymiany towarów i kapitałów, nie zbędne jest przede wszystkim usunięcie się o usunięcie zarządzeń wojny celnej, istniejących jeszcze w stosunkach między pewnymi państwami. Ten ustęp należy zapewne rozumieć, jako aluzję skierowaną do Niemiec.

— Jesteśmy w każdej chwili goto-

wi — mówił dalej minister Polski — położyć kres narzuconej nam wojny celnej z Niemcami. Dalszym wyrazem temu stanowisku już przy zawieraniu traktatu handlowego, którego szkic zawiera m. in. szereg artykułów, zmierzających do usunięcia wojny celnej. Niestety, układ handlowy nie został ratyfikowany. Polska nie zmienia jednak swego stanowiska i zawsze gotowi jesteśmy podjąć normalne stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami. Po prawa stosunków gospodarczych oddziaływa zawsze dobroczynnie na stosunki polityczne między zainteresowanymi państwami. Dla mnie stanowi to jeszcze jeden powód, aby dążyć do osiągnięcia lepszych stosunków gospodarczych z Niemcami.

Wreszcie korespondent „D. G. A.” zapytał, czy dodatni wynik konferencji lozańskiej, który spowodował pewne odprężenie w stosunkach między Niemcami i Francją, oddziaływa również dobrze na stosunki między Niemcami i Polską?

Na pytanie to minister Zaleski odpowiedział twierdząco, dodając, że „w każdym razie rząd polski od-

dawna wytknął sobie cel zbliżenia obu państw i jest zdecydowany działać w przyszłości również w tym kierunku”.

Minister Zaleski w dalszej rozmowie zdementował kategorycznie wieści o tem, jakoby Polska miała na mocy umowy lozańskiej zapłacić koszt porozumienia francusko-niemieckiego.

Ostatni ustęp rozmowy brzmiał: — Inne dzienniki przyniosły wiadomość, że w razie niemiecko-francuskiego zbliżenia wojskowego Polska będzie ewentualnie gotowa, celem ostatecznego usunięcia raz na zawsze kości niezgody między nią a Niemcami, oddać im dzisiejszy korytarz, gdyby za to przyznać Polsce szczególne przywileje w porcie gdańskim.

W takim wypadku Polska życzyłaby sobie jednak kompensaty na koszt Rosji. Mianowicie stworzyć nowy korytarz, któryby dawał Polsce dostęp do Czarnego Morza z portem w Odesie.

Polska musiałaby udzielić Niemcom w porcie odeskim tych samych przywilejów, jakiego otrzymała w porcie gdańskim. Czy w

Układ zaufania -- korzystny dla Polski

Wywiad „Paris Midi” z ministrem Zaleskim

PARYŻ, 19.7. — „Paris Midi” ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

Na zapytanie co minister sądzi o układzie zaufania pomiędzy Anglią, a Francją oraz o możliwych wpływach na los innych państw — nie sygnaturyjszy układu — a głównie sojuszników Francji, w pierwszym rzędzie Polski, minister odpowiedział:

— Według opinii publicznej, panującej w Polsce — dobre stosunki między Francją, a W. Brytanią leżą również w interesie Polski. Dlatego też polityka rządu polskiego była zawsze przychylna zbliżeniu francusko-angielskiemu. Łatwo można zauważyć, że ilekroć zapanowała między Francją, a W. Brytanią rozbieżność zdań, konsekwencje odbijały się przede wszystkim na Polsce.

Następne pytanie, jakie zadał redaktor „Paris Midi” brzmiało:

— Czy układ taki, jak się przedstawia obecnie, może dać powody do fałszywej interpretacji. Zaproszenia do przystąpienia do układu skierowane zostały do Włoch, Belgii i Niemiec. Co zamyslała zatem uczynić inne państwa?

Procedura postępowania nie została dotychczas ustalona, lecz — zdaniem ministra — opublikowany układ jest sam w sobie jasny.

Zresztą i oświadczenia Simona w Genewie były również jasne. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii stwierdził, iż układ ten jest otwarty dla wszystkich, z czego wynika, że w kwestii przystąpienia do układu innych państw

nie ma żadnych wątpliwości. Wszelka inna interpretacja byłaby bezwzględnie sprzeczna z paktem Ligi Narodów, na który powołano się w artykule pierwszym tego ukła-

du. Dalej redaktor dziennika francuskiego zadał pytanie, czy to, co mówi minister Zaleski odpowiada opinii całego rządu polskiego.

Przed odlotem na meeting



Kpt. Baján (z lewej) i kpt. Orliński przed międzynarodowym meeting lotniczym w Zurychu

Premier Irlandii



De Valera udziela wywiadu dziennikarzom po niedawnej konferencji z Mac Donaldem w sprawie muru celnego między Anglią i Irlandią.

2 języki szkolne w Belgii

Senat dopuścił język flamandzki

BRUKSELA, 19.7. Senat przyjął 82 głosami przeciwko 23 uchwałę przed dwoma tygodniami przez Izbę Deputowanych ustawę, w sprawie języka nauczania w szkołach powiatowych.

Językiem wykładowym w szkołach ludowych we Flandrii będzie język flamandzki, a w szkołach w Walonii język francuski.

„Prometeusz” nie do uratowania

Pozostanie zawsze na dnie morza

PARYŻ, 19.7. Były naczelny inżynier marynarki francuskiej Faure wydał obecnie swoją opinię co do możliwości podniesienia nieszczęśliwej łodzi podwodnej „Prometeusz”.

Faure podobnie, jak angielski socjalista Cox, oświadczył, iż o-

peracja ta będzie bardzo trudna i kosztowna, przyczem małe jest prawdopodobieństwo, by się mogła udać.

Na tej podstawie francuskie ministerstwo marynarki ostatecznie zrezygnowało z prób podniesienia łodzi z dna morskigo.

Walki trwają mimo zakazu

Dalsze ofiary wyborów w Rzeszy

BERLIN, 19. 7. Zakaz urządzania demonstracji i zebrań pod gołębem niebem niewiele przyczynił się do uspokojenia podnieconych agitacji wyborczej umysł w Niemczech.

W poniedziałek wieczorem w rozmaitych punktach Berlina usiłowano urządzić wiec i pochody. Policja w samochodach ciężarowych jeździła z miejsc na miejsce i rozpraszała demonstrantów. Cały szereg osób aresztowano.

Podczas pogrzebu dwu kobiet, zabitych w czasie zajść pod Hanau tłum zaatakował mieszkanie pewnego żandarma, który brał udział w tłumieniu zajść.

Zandarm zabarykadował się w mieszkaniu i począł strzelać do tłumu. Przybyła policja również oddała w stronę demonstrantów kilka salw. W wyniku

trzech robotników zostało zabitych, kilku innych ciężko rannych, a kilkunastu lekko rannych. W Gross Rosen pod Strzygłowem na Śląsku niemieckim hitlerowcy zaatakowali grupę członków „Żelaznego Frontu”. Gdy obie strony otrzymały posiłki, rozpoczęła się

regularna strzelanina, podczas której jeden hitlerowiec został zabity, 3 osoby ciężko, a kilka lekko rannych.

W Eukirchen komunisty zaatakowali hitlerowców. Walce toczyły kres policja, aresztując 10 komunistów, którym skonfiskowano większą ilość broni.

Z pośród ciężko rannych podczas niedzielnych zajść w Altonie, w ciągu nocy ubiegłej zmarły dwie osoby, tak, że liczba śmiertelnych ofiar starc do 15.

W Schoppe pod Pila komunisty napadli na kolumnę rowerzystów hitlerowskich, porzucali ich z rowerów, porzeczali nożami opony i poczęli okładać kijami. Następnie wywiali się w kierunku rewolweru, w wyniku której po obu stronach szeregu osób jest ciężko rannych. Po-

licja aresztowała 7 komunistów.

PARYŻ, 19. 7. — Korespondent berliński „Petit Parisien” omawiając krwawe niedzielne starcia w Niemczech, stwierdza, iż są one naturalnym i oczekiwanym następstwem dekretu z 14 czerwca, który przywrócił do życia brunatną armię Hitlera i zezwolił jej nosić mundury. Szturmowi hitlerowscy dopuszczają się na każdym kroku prowokacji, które znajdują zdecydowaną odpowiedź ze strony kół antyfaszystowskich, czego najlepszym przykładem była niedziela w Altonie.

Oto tragiczny kalendarzyk, wskazujący dzień za dniem, jak najbogatsze państwo na świecie — Stany Zjednoczone, kraj słynny z przysłówowej „prosperity” (pomyślności), kraj zdawałoby się najlepiej zabezpieczony przed kryzysem — doszedł do kilkunastu milionów bezrobotnych i do pochodu weteranów na Waszyngton.

Zaczynamy: Kwiecień 1919. Szal „prosperity”. Produkcja wielkiego przemysłu wzrosła. Waluta idzie w górę. Powstają olbrzymie zakłady przemysłowe — sztuczny jedwab i bawełna. Stan ten trwa do roku 1921. „Dlaczego nie miałyby trwać wieczność?” — myśla amerykańskie.

Październik 1921. Spekulacje terenami zaczynają zawodzić. Już niektóre banki wierzą, że „prosperity” nie jest wieczna. W Ameryce Południowej wrzenia. Kapitał amerykański — północny ponosi pierwszą klęskę. Waluty obce kupowane są przeważnie na kredyt i wykazują stałą tendencję. Ponieważ całe prawie Stany grały na obce waluty — w ciągu tragicznych dni 23 i 29 października miliony amerykańskich straciły większe lub mniejsze sumy. Zyskali je

Okrety, znajdujące się w pobliżu aparatu Hausnera, otrzymały rozkaz wydobycia go z wody (PAT). NOWY JORK, 19. 7. Pewna grupa polska pertraktuje z firmą „Bellanca” o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu „Roma” (PAT).

70% mandatów rządowych

w wyniku wyborów w Rumunii

BUKARESZT 19. 7. Według oświadczenia centralnego biura wyborczego, ostateczne wyniki wyborów do parlamentu w Rumunii przedstawiają się, jak następuje: Stron. narodowo-chłopskie 277 Stron. liberalne (Duca) 28 Stron. liberalne (J. Bratianu) 13 Stron. chłopskie (Lupu) 12 Liza antysemicka (Cuza) 11 Partia węgierska 14 Stron. agrarne (Goga) 7 Socjalni demokraci 6 „Straż Żelazna” 5

Stronictwo żydowskie 5 Unia narodowa (Jorga i Argetoianu) 5 Stronictwo gen. Averescu 4 Razem mandatów 387 Zdobyte przez zaranistów 277 mandatów możliwe było tylko dzięki specjalnej konstrukcji rumuńskiej ordynacji wyborczej. Na podstawie uzyskanych głosów zaranisi zdobyli 175 mandatów, reszta zaś, t. j. 102 przypadła im jako premija. Gdyby więc nie system premijowy, opozycja miałaby w parlamencie większość.

„Biedni mają się składać na bogatych”

Przemysł drzewny o nowych żądaniach baronów węglowych

Przemysłowcy węglowi wystąpili — jak już podawaliśmy — z nowymi żadaniami. Oczywiście, powołując się na eksport, na interes państwa, i t. p. względów, tylokrótnie już nadużywane. Zanim rząd odpowie na te żądania, ciekawym jest posłuchać, co na ten temat mówią inne przemysły. Oto zamieszczamy głos „Rynku Drzewnego”: „Nieraz już podkreślaliśmy uprzywilejowanie pewnych gałęzi przemysłu w polityce gospodarczej kosztem innych gałęzi. Typowym przykładem jest forsowanie zbytu węgla kosztem opalu

drzewnego. Pisaliśmy już o przywilejach taryfowych dla węgla, który po przejściu 500 km. wozu się, darmo, podczas gdy przewoźny drewna wprost topia taryfy, które przekraczają 100 proc. ceny drewna loco stacja załadunku. Dzieje się tak w chwili, gdy przemysł węglowy trzyma się polityki sztywnych cen, a cena drewna katastroficznie spada. Obok całego systemu nairównościowych świadczeń premii eksportowych, które potrafił sobie wyprosić przemysł węglowy, utworzony został niedawno specjalny „fundusz wyrównawczy” na cele zwiększenia eksportu. Płynię on jednak w całości do kieszeni przemysłowców węglowych, płynię z naszych kieszeni — podatników i konsumentów.

Ale oto na konferencji w min. przemysłu i handlu zażądał przemysł węglowy dalszego poparcia, apelując naturalnie do uczuć patriotycznych, których ekwiwalentem byłaby bardziej konkretna przyłacieńska pomoc dla dotkniętych kryzysem — stosunkowo przecie lekko — kas przemysłowców węglowych.

Przemysł węglowy żąda zawieszenia urlopów robotniczych i przedłużenia tygodnia pracy z 46 do 48 godzin, t. j. de facto obniżenia płacy robotników. O tem, że robotnicy są konsumetami w stosunku do innych gałęzi przemysłu, op. węglarze skłonni są zapomnieć. Żada dalej przemysł węglowy obniżki taryfy kolejowej — o 1.20 zł. na tonie. Czyim kosztem?

Polityka przemysłu węglowego, polityka sztywnych cen i kombinowania rozmaitych świadczeń na swoją rzecz, jest polityką zubożenia polskiego życia gospodarczego kosztem — powtarzamy — konsumetów i producentów w innych gałęziach.

Spodziewamy się, że czynnik rządowy potrafi przywołać do porządku pp. przemysłowców węglowych i zakończy cały ten dotychczasowy taniec niedoręczności, gdy biedni mają się składać na bogatych, zwłaszcza na takich, którzy w większości reprezentują kapitał obcy.

Tragiczny pochód Ameryki ku katastrofie

Od „prosperity” do milionów bezrobotnych

obcy. Ale jeszcze jakoś idzie. Grudzień 1929. Kursy giełdowe spadły o 44 proc. Ale w końcu grudnia niewielka poprawa — rynek pieniężny staje się normalniejszy. Bank federalny zniża dyskonto z 6 do 4 i pół procentów. Produkcja wprawdzie trochę spada, ale zaw sze jeszcze utrzymuje się na wysokim poziomie. Wraca na chwilę wiara w prosperity.

Marzec 1930 r. Jeszcze lepiej. Waluta wykazuje. Produkcja wzrasta niewiele, ale stopniowo.

Czerwiec 1930. Produkcja nagłe spada o 25 procentów. Coraz więcej bankructw. Passywa bankrutowanych firm przenoszą o 65 milionów dolarów aktywa. Bezrobotnych pięć milionów.

Wrzesień 1930. Znow trochę lepiej. Niektóre gałęzi przemysłu wykazują niejaką poprawę. Najgorzej przedstawia się przemysł samochodowy, szczególnie szeroko rozbudowany w czasach prosperity: produkcja tego przemysłu spada o 50 procentów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Grudzień 1930 jest tragiczny. Produkcja spada do poziomu z roku 1932. Ilość godzin pracy, co jest ważniejsze dla istnienia ustroju, wynosi zaledwie 25 procentów w porównaniu z epoką prosperity. 382 banki zamyka kasy. Ceny zboża spadają w zastraszający sposób. Spadają też ceny bawełny, a i akcje nie dochodzą nawet do 50 procentów normalnych kursów z przed roku.

Marzec 1931. Eksport spadł do minimum. Zapasy rosną. Bank Federalny zniża dyskonto do 1 i pół procentów. Pieniąż więc, jak widzimy, jest tani, ale nie nie zachęca go do wkładania w przemysł. Deficyty instytucji publicznych rosną. Czerwiec 1931. Spadają kursy

akcji, spadają renty. Sytuacja w Europie (zwłaszcza w Niemczech) budzi głęboki niepokój. Spadek pożyczek niemieckich w Ameryce. Bezrobocie wzrasta.

Wrzesień 1931. Już nikt nie wierzy bankom, które bankrutują je — i po drugim. Obywatele zaczynają teazuryzować pieniądze. M. ratorium Hoovera pociąga za sobą ruiny obywateli amerykańskich. Rezerwy złota tonieją. Nawet największe banki uciekają się do pomocy państwa, a 20 procentów o botników — to bezrobotni.

Grudzień 1931. Wielkie banki rozpoczynają solidarną akcję ratowania małych przedsiębiorstw. Tworzy się National Credit Corporation. Ale nie ma ta instytucja poważniejszego praktycznego znaczenia, bo panika ogarnia coraz to szersze koła. Kursy akcji jeszcze spadły i w najlepszym razie wynoszą 50 procentów kursów z grudnia roku 1930. Na ulicach mnóstwo żebraków i niedzary. 21 procentów robotników i 8 procentów całej ludności — to bezrobotni. W Detroit — w „raju pracy” na 1200000 mieszkańców jest 200000 bezrobotnych. Sytuacja farmerów fatalna. Ceny produktów rolniczych spadły o 50 procentów w stosunku do cen z roku 1929. Produkcja spada o 40 procentów, płace — o 50.

Marzec 1932. Rząd i Kongres ratują się rozpaczliwie przed deflacją. Federal Reserve Bank udziela, jak może, kredytów na podtrzymanie przemysłu. Kredyty te, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosły o 40 procentów. W ten sposób rząd stara się nie dopuścić do zbytniego wzrostu cen i wstrzymać dalszy wzrost bezrobocia. Walka z deflacją, za wszelką cenę!

Czerwiec 1932. Oczekiwanie. Wraca częściowo zaufanie do ban-

ków i słabnie mania teazuryzacji. Ale, choć ceny utrzymują się na poziomie, produkcja ciągle spada i nie dochodzi nawet do poziomu strasznego dla przemysłu roku 1921. Wszyscy żyją z dnia na dzień. Niepewność — jest najbardziej popularnym nastrojem mieszkańców U. S. A. Olbrzymia, coraz wzrastająca armia robotników żąda pracy. W jaki sposób ją znajdzie?

Są ludzie, którzy pokładają nadzieję „w nieograniczonych możliwościach” St. Zjednoczonych. Zależy, możliwości są wielkie, ale nie w tych ramach, w jakich żyją dotychczas Stany. Płaca one teraz ciężko i drogo za swe egoistyczne sposoby w produkcji, w finansowaniu, w kulturze, w światopoglądzie. Skoro się zmienia sposoby i metody — ratunek zapewne się znajdzie.

Fabryka łódzka w zgłiszczach

Szalone maszyny i zapasy przędzy

ŁÓDŹ 19. 7. Wczoraj wieczorem wybuchł na pierwszym piętrze fabryki Kruszyńskiego groźny pożar.

Zanim przybyła straż ogniowa, ogień przerzucił się na drugie piętro, gdzie mieściły się zapasy przędzy i surowca. W ciągu kilkunastominutowej akcji ratunkowej straż zdołała ogień ująć.

Zapasy przędzy spłonęły do-

szcześnie, zniszczone też zostały maszyny przedziałnicze oraz ścian budynku. Straty obliczone są na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru nie ujawniono narazie. Na miejsce pożaru przybyły władze śledcze.

Wskutek zniszczenia fabryki straciło prace kilkudziesięciu robotników.

Na drucie telegraficznym

z bliska i zdaleka

Wrześnieła sesja Zgromadzenia Ligi Narodów. Na propozycję Madariagi i Politisa Zgromadzenie Ligi wyznaczyło termin swej dorocznej sesji na 26 — 27 września, zamiast przewidywanego terminu 5 września.

Władzom w „Banku Robotniczo-Włocławskim”. W procesie 12-tu członków rady administracyjnej Banku Robotniczo - Włocławskiego sąd karny w Paryżu skazał prezesa rady i założyciela banku Marande na rok więzienia i 1000 franków grzywny za nieprawidłową emisję akcji i rozdział fikcyjnej dywidendy.

Ultimatum dla powstańców w Brazylii. Naczelny wódz wojsk brazylijskich, wysłanych przeciwko powstańcom w stanie Sao Paulo wystosował ultimatum z żądaniem złożenia broni w ciągu 24 godzin.

Zgon h. amb. Jusseranda. W Paryżu zmarł h. ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych Jusserand.

Unia celna Belgii, Holandii i Luksemburga. Wczoraj w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych Belgii i Holandii

i sekretarz stanu księżstwa Luksemburskiego podpisali konwencję w sprawie obniżenia barier celnych.

Rozwiązanie organizacji przeciwpolskich. Rząd nankijski postanowił rozwiązać wszystkie organizacje przeciwpolskie, które prowadziły wojkę gospodarczą Japonii lub też prowadziły antyjapońską akcję polityczną.

Stalin na urlopie. Stalin bawi obecnie na urlopie wypoczynkowym w Abchazii, na Kaukazie. Stan zdrowia lidera partii komunistycznej w ostatnim czasie nieco się polepszył.

Znow rewolucja w Peru. W Huaras wybuchł ruch rewolucyjny. Powstańcy zajęli miasto, lecz zostali wyparci przez wojska rządowe.

Lord Lytton zdrow — po cholery. Stan zdrowia lorda Lyttona, szefa komisji mandzurskiej, który zachorował na cholery, nie budzi już żadnych obaw. Lytton wyleciał do Pekinu.

Bezrobocie we Włoszech. W dn. 30 czerwca b. r. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 905.097 osób wobec 968.456 w dn. 31 maja. Z liczby wyżej wymienionej jedynie 268.000 osób pobierało przepisane prawem zapomogi dla bezrobotnych.

Samolot Hausnera odnaleziony

ale będzie nowy

PARYŻ, 19. 7. — Z La Corogne donoszą:

„Dostarczono na morzu szczątki aeroplanu Stanisława Hausnera pod 42 stop. 21 min. szerokości północnej, 2 45 stopnie długości zachodniej.

Prąd niesie aeroplan w kierunku południowym.

Okrety, znajdujące się w pobliżu aparatu Hausnera, otrzymały rozkaz wydobycia go z wody (PAT).

NOWY JORK, 19. 7. Pewna grupa polska pertraktuje z firmą „Bellanca” o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu „Roma” (PAT).

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19-go lipca

Waluty i dewizy

Dal. Stan. Zjedn. 6.67; Belgia 123.90; Holandia 359.70; Londyn 31.80 — 31.75; Nowy Jork 6.923; Nowy Jork (kabel) 6.928; Oslo 160.00; Paryż 34.99; Praga 26.41; Szwajcaria 173.90; Stockholm 161.50.

Papiery procentowe

3 proc. poś. budowlana 36.00 — 35.85

36.00; 7 proc. poś. stabilizacyjna 47.25

— 47.75 — 47.00 (w proc.); 4 proc. poś.

poś. premijowa 94.50; 4 proc. państw.

— 47.60; 8 proc. L. Z. Banku Gospod.

Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig.

Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68);

7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25

(w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod.

Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Ban

ku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc.

L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.);

8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 35.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 47.25 — 47.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 45.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 55.50 — 55.25, 56.00 (po tysiąc złotych); 10 proc. L. Z. m. Lublina 55.25; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 50.75; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 50.25; 8 proc. L. Z. m. Kalisz 52.00.

Akcje

Bank Polski 71.50 — 72.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto 20.00 — 20.50; pszenica jedno-

lita 25.00 — 25.50; pszenica zbierana

24.00 — 24.50; owsie jednolity 24.50 —

25.00; owsie zbierany 22.00 — 23.00;

jęczmień na kasze 19.50 — 20.00; mąka

pszenna luksusowa 43.00 — 48.00; mąka

pszenna 0000 38.00 — 43.00; mąka

syntyna pyłowa 35.00 — 37.00; mąka

dyntyna sitkowa 29.00 — 30.00; mąka ży-

tna razowa 29.00 — 30.00.

Przystąpić do pracy czy strajkować?

Podzielone zdania wśród robotników pabjanickich

PABJANICE, 19. 7. W związkach zawodowych wręcz gorączkowa praca nad likwidacją stanu, wytworzonego przez strajk i zajęcia w fabryce Krushego i Endera.

Związki, które obecnie przejęły całą akcję w swe ręce, wydają odezwę do robotników, wzywającą do zachowania spokoju, gdyż tylko w takiej atmosferze możliwa będzie rychła likwidacja zatargu. Robotnicy pierwszej zmiany w liczbie 1.200 t. j. ci, z powodu których wybuchł strajk, nawołują do dal-

szego strajku, reszta jednak wy-powiada się za przystąpieniem do pracy.

Związki zawodowe dążą do nawiązania za pośrednictwem inspekcji pracy rokowań z administracją fabryki, aby skłonić zarządcę do zamknięcia zakładów.

Wczoraj przybył z Łodzi do Pabjanic poseł komunistyczny Rozenberg. Zwołał on wiec, na który przybyła grupka jego zwolenników. Policja uczestniczyła w wiecu rozproszyła, a posła odprowadziła do komisariatu.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Tchnący optymizmem monolog urwał się nagle, lub raczej zakończył się przekleństwem w które Edward włożył całą duszę.

— Paszport! — jęknął. — Mój paszport! Tania go nosiła w torbecce. Jeżeli go z sobą zabiera, to... to...

Zgłębionym palcem zapukał trzy razy w spód biału stołu i, jak szalony popędził nagóre do apartamentu Tatjana. Przeszukał tu każdy kąt, każdą szufladę, przetrząsnął wszystkie kieszenie licznych płaszczy i zakrętołów w sportowych kostiumach pani de Rhynefeld, lecz napróżno. Jego paszport zniknął.

— Wzięła go z sobą, — wykrztusił z trudem i ciężko padł na najbliższy fotel. Wytrzymał też odrazu po tem przykrem odkryciu. — Niema co, wsiadłem. Bo to jest naprawdę bardzo głupia sytuacja.

Zrezygnowany, przybity machnął wreszcie ręką, jakby chciał przez to powiedzieć: — Będzie, co być musi, — i przestał się biedzić pytaniem, jak teraz wybrnie z tej sytuacji, jak i za co wrócić do ojczyzny.

— Jeżeli nie będzie innego wyjścia, to po prostu wywołam jakąś awanturę, odsiedzę w pa-ce kilka dni, a potem Francuzi oddadzą mnie ciupaszem do polskiej granicy.

Zaczął się natomiast zastanawiać bardzo intensywnie nad tem, dlaczego Tatjana tak postąpiła.

— Może to jest zwyczajna awanturka? Odrzucił bez wahania tę hipotezę, uwłaczając czci jego Tani. Skarcił się w myśl, że mógł choćby przez chwilę podejrzewać ją o to. A zresztą, czy tak zwana awanturka pozostawilaby wspaniałe walizy i drogie toalety od Wortha Paquin'a i Lanvin'a, przedstawiające wartość conajmniej stu tysięcy franków, tylko dlatego, żeby zarwać Absurda na marne półtora tysiąca?

— Nie! Absurd! — huknął Edward. — Raczej jestem skłonny przypuszczać, że ona chciała mnie wystawić na próbę. Chciała stwierdzić, jak ja zareaguję na jej rzekoma ucieczkę. A może ona wcale nie opuściła Casablanki? Może w jakimś przebraniu krąży gdzieś w pobliżu i do tej się zaśmiewa z mojego przestrochu? To, że na lotnisku ostemplowano jej paszport, niczego nie dowodzi.

I Edward, zasugerowany niezwykłą umiejętnością swojej przyłaciełki zmieniania wyglądu, zaczął w każdym przechodniu przeczuwać przebrania Tatjana, co wywołało kilka wesołych nieporozumień. Tak naprzykład jakaś Hiszpanka, spotkana w pobliżu stycznego „Palacu Sprawiedliwości” tak mu sytywała i chodem ludzaco przypomniała panią de Rhynefeld, że szedł za nią krok w krok, a w pewnej chwili wsunął jej rękę pod ramię i parsknął śmiechem:

— No, Taniu, — rzekł, — tym razem nie udało ci się maskarada. Poznałem cię od pierwszego wejrzenia.

Prerażona Hiszpanka wyrwała mu się i uciekla do jakiejś bramy, wołając głośno, że warjat ją zaczepia.

Edward Ropski wrócił do hotelu po północy. Kiedy zażądał klucza od swojego pokoju, dyżurny portier uśmiechnął się w sposób niepokojący i oświadczył:

— Może zechce pan uprzednio przeczytać liścik, jaki tu czeka na pana.

— List? — Edward omal nie zaczął tańczyć z radości. — Dawaj go pan!

Adres na kopercie był napisany bez błędów a wiadomo, jaka trudność sprawiają Francuzom słowiańskie nazwiska w pisowni, nie mówiąc już o wymowie. Niemniej nie było to pismo Tani.

— Zapewne pisze ktoś z jej polecenia, — mruknął Edward, rozrywając drżącymi rękami kopertę. Liścik był krótki, a jego „czuła” treść brzmiała, jak następuje:

„Zarząd Hotelu „Excelsio” ma zaszczyt prosić Pana uprzejmie, żeby b. r. d. z o. s. t. a. n. o. w. c. z. o. o. u. r. e. g. u. l. o. w. a. n. i. e. przedstawionego mu rachunku najpóźniej jutro do godziny 10-ej rano pod rygorem, przewidzianym w regulaminie.”

Portier nie spuszczał z oka czytającego, zacierał ręce i uśmiechał się głupawo, czyli dyplomatycznie.

— Życzę panu dobrej nocy, — rzekł wreszcie.

— Dziękuję uprzejmie, — odburknął Edward, życząc w duszy zarządowi hotelu skretu kieszek i kilku pokrewnych dolegliwości. — Uff!

odsapnął z ulgą, kiedy winda zabrała go z pola widzenia uśmiechniętego portjera. — Zaczyna się, zaczyna. Ale prawdziwie gorący dzień będzie dopiero jutro!

Rozdział LI.

PLATONICZNY NAPIWEK

Najazutrz o ósmej rano zbudził Edwarda listonosz.

— List polecony z Tuluzy, — wołał przez drzwi.

Edward zwiłkł się z łóżka niechętnie.

— Z Tuluzy? — myślał głośno. — Od kogożby to było? Chyba jakaś pomyłka.

Podpisawszy dowód odbioru, pomaszerał do okna, wając w dłoni uczciwie ciężki list. Odsunął okiennice.

— Od Tani! — krzyknął, rzuciwszy okiem na adres. Znał doskonale jej pismo, śmiałe, energiczne, nawskroś meskie. A ponad adresem znajdował się dopisek: „Otwieraj ostrożnie!!!”

Rozciął więc kant koperty szczyrym i pierwsze, co mu wpadło w ręce, był mały zeszycik, który czule ucałował w przystępnej radości. Był to bowiem jego paszport.

Tadeusz Kut

Tajemnice podziemi warszawskich

Zagadka trzech cyfr w lochach zamkowych

Badanie lochów zamkowych rozpoczęto od zbierania informacji wśród mieszkańców i według ich wskazówek zaczęto zwiedzać piwnice. Badano je b. dokładnie, nie pomijając nawet stajni i rezerwarów dla przewodników gromochronowych.

Szczególną uwagę zwrócono na szereg piwnic, rozciągających się pomiędzy wieżą Zegarowa a ulicą Świętojańską, przypomniano bowiem sobie, że tutaj właśnie rozlegały się owe tajemnicze głosy, które zaalarmowały porucznika Pietza i żyda Przygodzkiego.

Piwnice te były oddawna opuszczone i stały pustkami, gdyż obok przechodził kanał ściekowy, z którego przedostawała się wil-

gość. W wielu miejscach odkryto w murach otwory, poprzębiane przez saperów, którzy poszukiwali lochu, gdzie pracowali tajemniczy kopacze. Jak już wspomniałem, poszukiwania te nie dały wówczas żadnego wyniku.

Lepiej już powiodło się członkom komisji. Przy oględzinach jednej z piwnic zauważono, że każdemu uderzeniu kilofem w zachodnią ścianę odpowiada głuchy odzew, zdradzający pustą przestrzeń.

Wylamano więc w tym miejscu mur i odkryto podziemny korytarz, a raczej szeroki, krótki tunel, którego wylot zamurowany był świeżymi ceglami. Na prawej, północnej ścianie widniały nastę-

pujące zagadkowe liczby, nakreślone kredą: 2031, 7, 2.

Poniżej umieszczona strzała wskazywała ową zamurowaną ścianę. Rozbicie jej nie przedstawiało żadnych trudności. Tuż za otworem widniała obszerna grota, wykopana żelazną łopatą, której ślady zachowały się na ścianach i sklepieniu.

Przeprowadzone pomiary wykazały, że ponad grotą znajduje się mieszkanie porucznika Pietza, gdzie przedtem mieściła się kancelaria namiestnika. Obok groty znaleziono nieznaną nikomu piwnicę, zasypaną gruzem.

W głębi podkopu wznosiła się ceglana podmurówka, na której widniały te same zagadkowe cy-

fry: 2031, 7, 2. W południowej ścianie biegł rów, szerokości i głębokości jednego arszyna. Jak przypuszczają członkowie komisji, rów ten miał służyć w czasie „nieporządków 1863 roku” do założenia miny prochowej.

Szczegółowe śledztwo, przeprowadzone wśród zwierzeńności i służby zamkowej, wykazało, że nikt nie przypuszczał nawet istnienia tej groty i że w tej części zamku nie prowadzono żadnych robót ziemnych.

Nie ulega więc wątpliwości, że podkop ten był wykonany w najgłębszej tajemnicy, a prztem — jak pisał sprawozdawca — „w złym celu”. Celem tym było założenie miny prochowej, której

ślady widoczne są w rozpoczętym rowie... Wybuch tej miny mógłby spowodować straszne spustoszenie tak w samym Zamku, jak i we wszystkich przyległych częściach Starego Miasta, oto wyjątek z raportu, sporządzonego specjalnie dla cara.

Pomimo tego, że odkrycie podkopu było niełatwe sukcesem, to jednak komisja nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei, że przyczyni się ona do rozświetlenia wszystkich tajemnic podziemnej Warszawy. Na przykład w tym wypadku nie zdolała odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: jaką drogą przedostali się do zamkowych podziemi kopacze, skoro grota była

zamknięta ze wszystkich stron?

Na pytanie to usiłuje odpowiedzieć jeden z referentów komisji, Wsiewołod Krestawskij, który opisuje swoje wrażenia z podziemnej peregrynacji w książeczce pt. „W podziemiach goroda Warszawy”. Aby wyjaśnić tę kwestię, sięga on w odległe czasy Zygmunta Augusta.

Na plaży



Gwiazdy kabaretów paryskich imprezują oryginalny taniec z parasolką na plaży w Biarritz.

WINSZUJEMY:

Dziś: Czesławowi.
Jutro: Wiktorowi.

„Miss Europa” w klasztorze mnichów

Zuchwała eskapada najpiękniejszej kobiety świata

W Grecji mówią wiele i piszą o wielkim skandalu.

Bohaterka tej awantury jest miss Europa 1930, Greczynka Aliki Diplaraku, której ośniewający profil podziwiał cały świat przed dwoma laty.

Oskarżono ją, ni mniej, ni więcej, ale

o zbezczeszczenie świątyni.

Panna Aliki jeszcze w Paryżu za przyjaźniła się ogromnie z wybitnym pisarzem Pawłem Morand (zasiadał wówczas w jury) i jego żoną.

Ostatnio Morand przybył z małżonką do Grecji, by asystować przy filmowaniu jego powieści „Lewis i Irena”.

Piękna Aliki nie rozstawała się

niemal z panią Morand.

Pewnego dnia wybrały się yachtem na przejażdżkę.

Yacht przybył do skalistej wyspy Athos.

Na skalistej tej wyspie mieszka

7 tysięcy mnichów

prawosławnego obrządku: Greków, Rosjan i Serbów, oddzielonych od świata morzem i łańcuchem skalistych gór.

Nie wolno żadnej kobiecie wsta-

pić na wybrzeże tej wyspy.

Przed 100 laty dwie córki angielskiego posła w Konstantynopolu Canninga, założywszy się, że dokonają tego śmiałego dzieła, wtargnęły na wyspę i powołując się na to, że „stoi za nimi Anglia”, przedzierały się po brzegu. Ale i to już było przed stu laty, a wspomnienie owego zuchwałstwa przechowywało się w tradycji mnichów.

Francuska dziennikarka Maryse

Choisy, twierdziła co prawda, że zaszyta w worek dostała się do klasztoru na Athosie, ale okazało się to jej fantazją.

Tymczasem, przed paroma dniami furtian klasztoru na wyspie, obudzony został z drzemki poobiedniej, przez

donośny głos kobiecy:

— Jestem kobieta! Miss Europa! I byłam w waszym klasztorze.

Furtian zerwał się, zaalarmował mnichów, ale zobaczył już tylko dwu marynarzy, uciekających w stronę morza.

Tymi dwoma marynarzami były miss Europa i pani Morand.

Dziennik „Ethnos” opisał w parę dni potem niemiary figiel dwu młodych kobiet.

Bunt w Paryżu

bileterek teatralnych

Bileterki teatralne w Paryżu zbuntowały się, gdyż twierdzą, że są jedynymi pracownikami, które muszą płacić za wykonywanie swych czynności zawodowych. Przyszli na giełdę pracy panie te wyluszczały swe żądania:

— Właściciele koncesji, — skarżyła się jedna, — bogacą się na nas i spekulują na naszej nędzy. Każą oni sobie płacić zgóry t. zw. „kauceję”, co jest procederem ustawowo zabronionym i stanowi dotkliwy haracz.

— Publiczność — mówiła inna, wyobraża sobie, że my pobieramy wynagrodzenie za naszą pracę, podczas gdy to właśnie my płacimy właścicielom koncesji. Prawo zaś widzi w nas wspólniczkami koncesjonariuszów i pozbawia nas wszelkich świad-

czeń społecznych.

Istotnie dochody bileterek ograniczają się wyłącznie do napiwków dawanych w dowolnych wysokościach przez publiczność.

Za prawo pobierania tych wspaniałych napiwków bileterka płaci prócz jednorazowej kaucji w wysokości do 300 franków, 10 do 20 franków dziennie. Poza tem musi ona własnym kosztem sprawić sobie czarną sukienkę i biały ozdobny fartuszek, co również wynosi kilkaset franków.

W celu wywalczenia swoich skromnych postulatów, bileterki paryskie założyły syndykat w którego programie na pierwszym miejscu znajduje się zniesienie wszelkich kaucji i opłat za prawo do pracy.

Pochód „Żelaznego frontu”



Fragment demonstracji organizacji robotniczych w ostatnią niedzielę w Berlinie. Pion manifestacji i starć z hitlerowcami: 16 zabitych, setki rannych w jednym dniu.

Magistrat w roli pośrednika małżeńskiego

Magistrat stolicy Japonii, Tokio, jest zdania, że od przybytku głowa nie zaboli. Uznając widocznie tę zasadę, powziął zamiar założenia miejskiego biura pośrednictwa małżeństw.

Ojcowie miasta obliczyli już nawet, iż do biura napływać będzie corocznie około 2000 zgłoszeń, zaś dzięki „pracy urzędniczej” miejskich” dojdzie do skutku około 300 małżeństw.

Jak na milionowe miasto nie jest to cyfra imponująca i nasuwa się pytanie, czy warto tworzyć nowy urząd dla tak mizernych rezultatów.

Innego jednak zdania jest magistrat tokijski, który decyduje już powziął i głowi się teraz nad inną stroną tego zagadnienia.

Zadał on sobie bowiem pytanie, czy skojarzone za pośrednictwem biura miejskiego małżeństwa nie wpadną czasem na pomysł, w razie złego pożycia, wystąpienia przed sąd z żądaniem odszkodowania od miasta za złe pośrednictwo.

Groźbie tej zapobiec ma klauzula w kontrakcie ślubnym, mówiąca o zrzeczeniu się zgóry wszelkich pretensyj do miasta w razie zawarcia małżeństwa.

Rewia ludowych strojów w Sopotach



Przed kilku dniami w Sopotach odbyła się wymowna manifestacja ducha niemieckiego — rewia niemieckich strojów ludowych od czasów najdawniejszych.

Co wróżą gwiazdy na dzień 20 lipca?

Powodzenie w miłości i sztuce



Dzień dzisiejszy przyniesie zwiększoną wrażliwość, spotęgowanie się wzruszeń, zmysłowości, skłonność do marzeń lub spełniania miłosnych uczynków.

Nadaje się do załatwiania spraw handlowych, finansowych, sądowych, politycznych, związanych ze szpitalami, wiezieniami, sanatoriami i miejscami izolacji wogóle, a także wymagających spokojnego zakończenia.

Móże nam przynieść ekspansję towarzyską, chęć użycia i przeżycia podwójnego rodzaju.

Dobra passa zaznaczy się zaraz po godz. 8-ej, obiecując pewne korzyści finansowe, poparcie przyjaciół i lepsze perspektywy na przyszłość.

Po godz. 10-ej dodatni wpływ kosmiczne obiecuje powodzenie w zwią-

zku z miłością i sztuką, w stosunkach z osobami płci odmiennej, nabywaniu toalet ozdób, upiększeń. Związki w tym czasie zawarte — będą szczęśliwe i trwałe, a osoby płci odmiennej wówczas poznane — będą mieć na nasze życie późniejsze wpływy dodatni.

Południe wobec tego dobrze się zapowiada, a koło godz. 14-ej zaznaczy się zwiększona ruchliwość umysłowa i towarzyska.

Godziny popołudniowe przyniosą wpływy dodatnie, ustalając i harmonizując, a wieczór również nieźle się zapowiada. Dopiero w godzinach bardzo późnych — przed północą — możemy być narażeni na rozczarowania lub zawody.

Dziecko dziś urodzone — czule, wrażliwe, pastrojowe — okaże dużo miłości oraz talentu artystycznego. Będzie popularne i ogólnie lubiane.

J. S. D.

Dziewczęta japońskie pod bronią



Dziewczęta japońskie, uczestniczki przymusowego przysposobienia wojskowego na strzelnicy pod kierownictwem instruktora wojskowego w czasie strzelania ćwiczebnego z karabinu.

Wyjazd wyprawy polarnej z Gdyni



Przed wyjazdem polskiej wyprawy polarnej na wyspę Niedźwiedzia w Gdyni odbyło się poświęcenie specjalnej tablicy, która ma być umieszczona pod biegunem, aby świadczyć o wyprawie polskich uczonych. Na zdjęciu uczestnicy wyprawy polarnej, pp.: Łysakowski, Siedlecki i inż. Centkiewicz z dyr. Lu-gonem (trzymając tablicę), w otoczeniu miejscowych przedstawicieli władz.

Radio warszawskie

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.40: Feljton dla starszej młodzieży. 15.52: Opowiadanie dla dzieci starszych i młodzieży.
16.05: Płyty. 16.40: Odczyt „Historia kamienia polnego”.
17: Koncert solistów.
18: Odczyt „Narzędzia do badania duszy”. 18.20: Koncert muzyki lekkiej.
19.45: „Skrzynka pocztowa techniczna”.
20: Muzyka lekka. 20.45: Kwadrans literacki „Szpaki”.
21: Recital fortepianowy J. Gimpla.

22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
16.40: Odczyt „Górnictwo w dawnej Polsce”.
17: Koncert solistów.
18: Odczyt „Z drogi na Olimpiadę”.
18.20: Koncert muzyki lekkiej.
20: Koncert wieczorny „Sen buchaltera Broszki”.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

W upalny dzień



Bieg „z przeszkodami” na słonecznej plaży nadmorskiej.

Obchód 522 roczn. Bitwy pod Grunwaldem

Staraniem słuchaczy kursu Oświatowo-Społecznego w Augustowie został w dniu 15 b.m. uroczysty wieczór-akademia z okazji 522 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Gdy dziś polityka rewizjonistyczna Niemiec wzmagą się, gdy najważniejszym problemem polityki zagranicznej Niemiec jest ich granica wschodnia, to uroczysta akademja była aktualną, była manifestacją naszej godności państwowej i siły moralnej, była wyrazem naszej pokojowości, a zarazem gotowości do obrony tego, co Niemcom jest potrzebne a nam drogie i kochane. Trzy przemówienia wygłosili słuchacze kursu Społ.-Oświatowego na tematy:

M. Saszer-Skassa Pieśń o Grunwaldzie (utwór własny).
Tysza Józef: Oddajmy wszystkie swoje siły na służbę Ojczyźnie, a Grunwald się powtórzy.

Z sądownictwa

Wiceprezes Sądu Okręgowego (Wydział Cywilny) Eustachy Mrozowski na skutek własnej próby przeniesiony został w stan spoczynku.

6-ro dzieci ofiarami harców rowerowych

Mieszkańcy ul. Antoniukowskiej uskarżają się, że z nastaniem lata rozpoczęły się harce rowerzystów, którzy jeżdżą po chodnikach zamiast po jezdni. Ostatnio „wyscigowcy” poturbowali 6-ro dzieci.

Należy obniżyć ceny na mięso

Jutro 21 b.m. w lokalu Starostwa Grodzkiego o godz. 10-ej odbędzie się posiedzenie Komisji Cennikowej celem ustalenia cen na mięso wołowe i wieprzowe oraz jego przetwory.

W rajach dziecięcym

Z kolonji dla dzieci polskich z Niemiec

P. Starosta Powiatowy inż. Stan. Michałowski, korzystając z jednodniowego urlopu z ćwiczeń oficerów rezerwy w dn. 17 b.m. zwiedził zorganizowaną w Czarnej-Wsi kolonję letnią dla dzieci polskich z Niemiec.

W czasie zwiedzania p. Starosta znalazł dobrą organizację

Łotowski Lucjan: Idea państwa, a rzeczywistość polityczna Polski.

Na dalszy program złożyły się: deklamacje, śpiewy oraz inscenizacje.

Poziom akademji był wysoki a nastrój uroczysty. Uczestników było do 300 osób.

Z frontu pracowniczego

— Dnia 16 b.m. uruchomiono fabryki: Szlemy Winnika (2 zmiany) 36 robotników, warsztaty lonkietnicze A. Kaca 6 rob.

Dnia 18 b.m. — Siberblatta i Syn 72 rob., Izrael Frydmana — 6 rob., I. D. Szpiro — 17 rob., Filip i Zylberblatt — 66 rob., Sokół i Zylberfenig — 170 rob., I. D. Szpiro — 45 rob.

— Na tle podwyżki płac powstał załag w kafilarni Kucharskiego (Grunwaldzka 43) 6 robotników porzuciło pracę, pozostali Kucharski wypowiedział pracę. Ponieważ konferencja w Insp. Pracy nie dała wyników, robotnicy w ilości 17 nie przystąpili do pracy.

Z Wakacyjnego Kursu Nauczycielskiego

Nauczycielstwo Szkół Po-wszechnych, które zjechało się do Białegostoku z różnych stron Polski na kurs wakacyjny, stara się poznać miejscowości mające znaczenie Krajoznawczo-Historyczne.

Dotychczas zwiedzono: Su-praś i Puszcze Białowiejską, a

w najbliższą niedzielę wy-cieczka ma wyruszyć do Grod-na.

Kontrola praw jazdy

W ostatnim czasie policja sprawdza, czy wszyscy dorożkarze i furmani mają prawa jazdy.

W ciągu jednego dnia 18 b.m. za nieposiadanie prawa jazdy sporządzono 11 protokołów.

Z chęci zysku

Symulacja kradzieży

W swoim czasie pisaliśmy o kradzieży, dokonanej u Łazara Postrygacza. Ustalono obecnie, iż była to symulacja w celu otrzymania 5.000 zł. premii asekuracyjnej. Jak się sprawa przedstawia naprawdę, wyświetli przewód sądowy.

Zatrąbił i odjechał na cudzym rowerze

Z sieni domu przy ul. Warszawskiej Nr. 9 skradziono p. Janowi Kiwaczkiemu (ul. Szosa południowa Nr. 17) nowiuteńki rower wartości 390 zł. Według słów przechodniów przyszedł jakiś jegomość, wskoczył na siodełko, zatrąbił i odjechał.

Przez otwarte okno

Złodziej, wykorzystując to, że okno mieszkania p. Mikołaja Kuźmina (ul. Modlińska 6) było otwarte, przedostał się tam i skradł koldry i kapy wartości 65 zł.

Niefotograficzne zdjęcie zdjęć fotograficznych

Nachman Tarłowicz (ul. Kiłińskiego Nr. 9) miał zwyczaj swoje fotografie wystawiać w szafce na ulicy. Amator, któremu zdjęcia te przypadły do gustu postanowił „zdjąć” wszystkie fotografie wraz z szafką, co też uczynił, nie pozostawiając nawet śladu.

Ostrożnie z eksportem gęsi

Jak donoszą Państwowemu Instytutowi Eksportowemu, pew-

na berlińska firma importująca gęsi z Polski i posiadająca dosyć rozgałęzione stosunki z rynkiem polskim, znalazła się w trudnościach finansowych. Wobec powyższego Państwowy Instytut Eksportowy ostrzega za-interesowane kupiectwo, aby przy zawieraniu większych transakcji zasięgało każdorazowo bliższych informacji o swym kontrahencie.

Złóż ofiarę na rozbudowę SZPITALA

Polsk. Czerw. Krzyża

Widowiska

APOLLO 7, 845, 1015

Upojony i melodyjny film

W KAWIARNCIE

W rolach głównych

Manon Gerth i Jacques Catelain

„MODERN” Pocz. 7, 845, 1030

w najnowszych filmie dźwiękowym

Harry Peel

WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY

Ceny od 65 gr.

POLONIA Pocz. 7, 840, 1030

SEN O MIŁOŚCI

Dramat erotyczny. Ponadto

Tygodnik dźwiękowy „FOXA”

Dr. M. Kaneł

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.

Kobiety od godz. 4-5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Godny przykład wychowawczej pracy Spółdzielczej

(Korespondencja własna z Augustowa)

Nauczycielstwo Związku Polskiego Nauczycielstwa, organizując własną spółdzielnię w roku 1921 nadało jej imię „Dom Nauczycielski”. Imię trafne i ładne. Ma ono znaczenie symboliczne. Chwilę zatrzymamy się nad nim.

Już sam wyraz „Dom” ma w sobie tę tajemną siłę, że sugeruje określoną atmosferę: — bliska, swojska, bezpośrednia, ot, poprostu, domowa; każdy członek spółdzielni, każdy nauczyciel i nauczycielka, skądby nie przybyli: z bliższego czy dalszego zakątka powiatu Augustowskiego — mają się w nim czuć, jak we własnym domu, bo „Dom Nauczycielski” jest naszym wspólnym domem spółdzielczym.

I tak jest: we swojej spółdzielni nauczycielstwo czuje swojsko, po domowemu — po spółdzielczemu, to w „Domu Nauczycielskim” panuje atmosfera wspólnoty — widać w nim ducha współdziałania, który rośnie: rozszerza się i pogłębia w naszych i poza naszymi — nauczycielskimi szeregami.

Czyż może być inaczej? Oczywiście nie! — prawdziwa spółdzielnia musi być wypełniona zdrowym powietrzem spółdzielczym „A taką jest i stara się być „Dom Nauczycielski”.

Jego jedenastoletnie istnienie skupiło w sobie, bez żadnej akcji propagandowej, 35 członków-nauczycieli, co stanowi 50 proc. ogółu nauczycielstwa w powiecie augustowskim, i wykazało, że jest placówką nie tylko potrzebną, ale wprost konieczną.

Spółdzielnia przetrwała słabe konjunktury ekonomiczne w latach poprzednich i przetrwała zwycięsko czasy obecne-go kryzysu.

Przetrwała dlatego, że podstawę ekonomiczną ma dobrą, a podstawę moralną członków

bardzo mocną.

Ale czy tylko członków? Nie: „Dom Nauczycielski” popierają: nieczłonkowie-nauczyciele in-nauczycielki.

Jeżeli chodzi o nauczycielstwo, to zbliża się chwila, że całe stanie w szeregu spółdzielni, która swoją mocą duchową i materialną będzie wywierała dodatni wpływ wychowawczy na swoje otoczenie.

Jeżeli chodzi o stronę materialną Spółdzielni, to — w czasach, kiedy wszyscy ludzie, a więc i my-nauczycielstwo mniej kupujemy — jest ona dobra: jej roczny obrót wynosi 42.000 zł.; własny kapitał obrotowy stanowi: udziały 3.300 zł. i fundusz społeczny 3.800 zł. — razem przeszło 7.000 zł. jest jej podstawą finansową.

Nowe 10-złotowe monety srebrne

W pierwszych dniach sierpnia r. b. puszczone będą w obieg nowe 10-złotowe monety srebrne. W związku z tem, Bank Polski wycofuje już od dłuższego czasu z obiegu 10-złotowe banknoty. Według wykazu z dnia 30 czerwca r. b. banknotów tych było w obiegu już tylko około miliona sztuk, czyli na sumę około 10 milionów złotych. Banknoty te będą niebawem całkowicie wycofane, a w ich miejsce pójdą w obieg 10 złotowe monety srebrne. Nowe 10-złotowe polskie monety srebrne wypuszczone będą stopniowo, prawdopodobnie w tych rozmiarach, w jakich kursowały uprzednio 10-złotowe banknoty. Srebrne monety 10-złotowe wykonane zostały przez mennicę państwową w Warszawie w formie artystycznej. Są one nieco większe od

będących w obiegu 5-złotówek srebrnych.

Zastępowanie banknotów 10-złotowych monetami srebrnymi jest wyrazem tendencji zmierzającej do zwolnienia banków emisyjnych od obowiązku pokrycia złotem banknotów, opiewających na niższe kwoty, co jest zgodne z nowoczesnymi teoriami pieniężnymi i zasadami ekonomicznymi pokrycia kruszcowego. Refleksy tych tendencji przejawiają się w całym szeregu krajów, a m. in. ostatnio w Czechosłowacji, gdzie na mocy ustawy z 9 czerwca br. obieg bilonu został podwyższony do 1200 milionów kor. czesk.

„Prawdziwa Miłość”

Jutro w teatrze „Palace” premiera milej komedii „Prawdziwa miłość” Roberta Bracco. W rolach udział biorą Z. Ustarbowski, S. Smoczyński, Dzwonkowski, Müllerowa. W nowej dekoracji J. Hawrylkiewicza.

Echa tragicznej śmierci motocyklisty

Wyjaśniona zagadka przeszkody na szosie

Dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci motocyklisty, Zielińskiego Mieczysława, z Łomży, na szosie Prużana — Zapruża, który najechał na ułożoną w poprzek drogi belkę, wykryło sprawców wypadku. Belkę ułożyli „dla kawy” Sergiusz Rycyć i Paweł Kolda (wieś Linowo), chcąc spłatać figla przejeżdżającym fur-

mankom. Osadzono ich w więzieniu.

Samobójstwo

W dniu 19 b.m. o godz. 15-ej przy ul. Mazowieckiej Nr. 21 powiesiła się w komórkę Apolonja Ferster. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Do akt Nr. E 960 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, III-go rewiru, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Polnej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go lipca 1932 r. od godz. 10 rano, w Białymstoku przy ul. Kupieckiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordchaja Mirskiego i składających się z maszyn drukarskich i nożów do krajania papieru i tektury oszacowanych na sumę zł. 1000.

Białystok, dn. 8.VII 1932 r.

Komornik Z. Makowski.



Pulsu MYDLIK
SAMOPŁYRACY PROSEK
NIE NIŚCZY
BIEŁIŁNY

NAŁĘCZÓW ZDRÓJ
najtańsze letnisko w Polsce.
Idealne warunki lecznicze i wypoczynkowe, zgórą 1000 pokoi w 70 willach, 8 pensjonatach, hotelu i Zakładzie Leczniczym.
Dla rodzin oddzielne mieszkania z kuchniami.
Ceny pokoi od zł. 1.20, utrzymanie od zł. 4-gb dziennie.
Informacji udziela ustnie i pisemnie
Komisja Zdrojowa w Nałęczowie.

Czytajcie „Dziennik”

Popierajmy wyroby krajowe

Ruchome Wystawy propagandowe

Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego pod protektorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zamierza zorganizować pokazy w drugim półroczu r. b. na terenie miast: Białegostoku, Grodna Suwałk i Ostrowi-Mazowieckiej.

Pan Wojewoda Białostocki, mając na względzie wychowawcze znaczenie działalności tej instytucji, która drogą propagandy dąży do wzmożenia konsumpcji wyrobów krajowych, a więc do samowystarczalności

w dziedzinie gospodarczej, zalecił Magistratowi jaknajwiększe poparcie w miarę możliwości.

Nowe zboże

Rozpoczęły się już żniwa. Jakie będą urodzaje w tym roku, jak będą kształtowały się ceny nowego zboża oto pytania, szczególnie aktualne, które ściągają powszechną uwagę. Według ostatniego sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów na 15 czerwca przedstawiał się następująco: pszenica ozima 3,1, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 3,2, owses 3,4, ziemniaki 3,4. W porównaniu ze stanem w tym samym czasie r. ub. stan żyta w tym roku jest lepszy o 0,3, pszenicy natomiast gorszy o 0,3. Jęczmień bez zmiany, owses natomiast również w tym roku jest lepszy niż w r. ub. Ilość wilgoci w okresie od połowy maja do połowy czerwca była dostateczna tylko w wo-

jewództwie wileńskim, wołyńskim i tarnopolskim, deszczów było za mało. Ogólnie zbiory w kraju zapowiadają się dobrze lepiej niż w r. zeszłym, co wobec zmniejszenia zapotrzebowania i spodziewanej szybkiej podaży późniejszej wywołuje słabą tendencję cen.

Zamordowała swą wychowankę

We wsi Piekuty-Urbany, pow. wysoko-mazowieckiego 60-letnia Natalia Szymborska zamordowała swą wychowankę 16-letnią Józefę Brzozowską. Szymborska aresztowana.

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P.K.O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona: ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (alimenu)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. Gurwicz
BIAŁYSTOK, Mazowiecka Północna 17,
(dawniej Lipowa) Tel. 5-45.
od godz. 10 do 1-1 i od 4-1 do 5-1 wiecz.

Popierajcie L.O.P.P.

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”

ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.

Przyjmują

wszystkie obywateli

w zakres druckarstwa

wchodzące.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje rano i popołudniu od 4-1 do 7-1

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-43

Teatr „Palace”

Teatr Objazdowy Samor. Woj. Białostockiego pod dyktando Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek da. 21 lipca b. r. o godz. 8 min. 45 wiecz.

„PRAWOZIWA MIŁOŚĆ”

komedia w 3 akt. Roberta Bracco.

Reżyserja Stanisława Smoczyńskiego

Ceny zniżone.

Kasa pobiera na rzecz Czerw. Krzyża

od bil. do 1 zł. — 5 gr., powyżej 1 zł. — 10 gr.

Bilety do nabycia w kasie teatru

Szczegóły w alizach